

**Józef Schiller (1931-1999),
oficer Informacji Wojskowej,
funkcjonariusz Wydziału III
i IV Służby Bezpieczeństwa
w Krakowie, szef SB
w województwie nowosądeckim
i tarnowskim**

Józef Schiller urodził się 5 marca 1931 r. w Bielsku, pow. międzychodzki w woj. poznańskim, jako syn Walentyny, robotnicy cegielni (później zameężnej z Władysławem Rybaccim, którego – od pewnego momentu – Schiller wpisywał w ankietach osobowych i zyciorysach jako swojego ojca). W 1938 r. rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej w Międzychodzie. Po wybuchu wojny początkowo uczęszczał do szkoły niemieckiej dla polskich dzieci, a następnie pracował w fabryce konserw w Międzychodzie. Później był robotnikiem fizycznym u gospodarza w Bielsku.



Po wkroczeniu Armii Czerwonej ukończył szkołę podstawową, potem podjął naukę w Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu – maturę zdał w 1951 r. (na zakończenie szkoły uzyskał dyplom „Przodownika Pracy Społecznej i Nauki”). W tym samym roku, jak twierdził – w odpowiedzi na apel Związku Młodzieży Polskiej – zaliczył kurs pedagogiczny uprawniający do wykonywania zawodu nauczyciela i przez rok uczył w Szkole Podstawowej w Kościelecu Kujawskim.

W 1952 r. został powołany do służby wojskowej. Skierowano go najpierw do Podoficerskiej Szkoły Artylerii Przeciwlotniczej w Koszalinie, a w 1953 r. został słuchaczem Oficerskiej Szkoły Informacji Wojska Polskiego w Wesolej k. Warszawy. Po jej ukończeniu w 1954 r. w stopniu podporucznika jako oficer operacyjny Informacji Wojskowej przydzielany był do różnych jednostek Ludowego Wojska Polskiego, m.in. do: Bytomia, Krakowa i Zabrze. W 1956 r. otrzymał awans na porucznika. W 1957 r. – po

likwidacji IW – został początkowo przeniesiony do Wojskowej Służby Wewnętrznej (zapewne do rezerwy kadrowej bez konkretnego przydziału), a następnie zwolniony do rezerwy ze skierowaniem, w ramach Kursu dla Oficerów Rezerwy, na dwuletnią naukę w Technikum Mechanicznym w Krakowie.

14 maja 1959 r., jeszcze przed ukończeniem szkoły, złożył podanie o przyjęcie do pionu Służby Bezpieczeństwa w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie. W czerwcu ukończył technikum, a 1 lipca 1959 r. został przyjęty na stanowisko oficera operacyjnego Wydziału III SB KW MO w Krakowie. 22 lipca tego roku mianowano go porucznikiem MO, zatwierdzając w ten sposób stopień oficerski uzyskany w LWP. Pomimo zaliczonych kilku lat zawodowej służby wojskowej już w SB Schiller odbył od 1 listopada 1959 do 31 grudnia 1960 r. standardowe szkolenie wojskowe.

W Wydziale III krakowskiej SB przydzielono go do Grupy 5 – rozpracowywał środowisko katolików świeckich, początkowo Klub Inteligencji Katolickiej, a później przede wszystkim redakcję „Tygodnika Powszechnego”. Do wyznaczonych zadań przystąpił z dużym zaangażowaniem, dynamizując inwigilację powierzonych mu „pod opiekę” środowisk. Zgodnie z podstawowymi zasadami sztuki operacyjnej nacisk położył na werbunek nowych osobowych źródeł informacji i optymalizację wykorzystania już pozyskanych OZI. W kolejnych latach udało mu się w przydzielonych mu obiektach zainteresowania operacyjnego zbudować sprawnie działającą i wiarygodną – wielokrotnie krzyżowo sprawdzaną – sieć agenturalną. Specjalizował się w taktyce werbunku stopniowego¹ i metodach psychicznego wiązania i uzależniania OZI od bezpieki.

Pierwsze próby pozyskania przez Schillera nowych OZI okazały się nieudane. W sierpniu 1959 r. podjął próbę zwerbowania Haliny Żulińskiej – sekretarki w „Tygodniku Powszechnym”, wiceprezes krakowskiego KIK-u oraz sekretarki Klubu Poselskiego „Znak”. Na początku października nadał jej – jako kandydatce na TW – pseudonim „Halina”. Wezwał ją wówczas do Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych KW MO w Krakowie przy pl. Szczepańskim. Po wstępnej rozmowie, w trakcie której Schiller starał się wysondować jej stosunek do PRL i SB, Żulińska odmówiła dalszych kontaktów, a z przebiegu rozmowy zdała relację posłowi Stanisławowi Stommie. Interwencja Stommy u wiceministra spraw wewnętrznych Antoniego Alstera przekreśliła plany Schillera.

Na przełomie 1959 i 1960 r. Schiller zaczął uzyskiwać informacje od skarbnika KIK-u Józefa Wilgi, którego początkowo zarejestrował jako kandydata na TW, a później kontakt poufny o pseudonimie „Błady”². Ostatecznie jednak Wilga, aby uwolnić się od Schillera, wyjechał z Krakowa i kontakt został przerwany.

¹ Szerzej zob. F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4 (75), s. 66–76; idem, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 108–110.

² Po kolejnej odmowie współpracy przez „Błatego”, który jednak werbalnie odzegnując się od współpracy, wciąż przekazywał informacje Schillerowi, ten w dokumentacji operacyjnej zaczął ujmować

W środowisku „Tygodnika Powszechnego” dwa wartościowe źródła Schiller przejął od innych funkcjonariuszy SB. W listopadzie 1960 r. od Józefa Dyśki (funkcjonariusza Wydziału III SB KW MO w Krakowie odpowiedzialnego w tym czasie za inwigilację działaczy podziemia niepodległościowego z lat czterdziestych) przejął na kontakt TW „Erskiego”, czyli Wacława Dębskiego³ (właśc. Lucjana Ślaskiego), kolarza „Tygodnika”, a później osobę odpowiedzialną za sprawy techniczne i konserwatorskie w pomieszczeniach zajmowanych przez redakcję. W styczniu 1962 r. od Adama Błażejczyka (funkcjonariusza Wydziału III SB KW MO w Krakowie inwigilującego w tym czasie kurię krakowską i duchowieństwo diecezjalne) przejął kontakt z TW „Aressem”, czyli Tadeuszem Nowakiem⁴ – dyrektorem administracyjnym „Tygodnika” i pracownikiem, a później kierownikiem księgowości w krakowskiej kurii. Obaj TW stanowili podstawowe osobowe źródła informacji w redakcji „Tygodnika”.

W wypadku „Aresa” Schiller przeprowadził trwającą kilka lat operację mającą na celu pełniejsze związanie go z resortem i uczynienie w pełni wartościowym i lojalnym źródłem – co mu się udało. Wykorzystywał „Aresa” do uzyskiwania informacji o sytuacji finansowej „Tygodnika Powszechnego”, planach wydawniczych, nastrojach w redakcji i opiniach o bieżącej sytuacji politycznej, jakie można było w redakcji usłyszeć, do charakteryzowania wskazanych osób, a także relacji łączących poszczególnych redaktorów (sympatii, antypatii, konfliktów itp.). Umożliwiała to Schillerowi

go jako kontakt poufny. Roman Graczyk, opisując ten fakt, stwierdza, że stało się tak, ponieważ „jak gdyby Schiller tracił nadzieję, że uda się go formalnie zwerbować” (R. Graczyk, *Tropem SB. Jak czytać teczki?*, Kraków 2007). W innym miejscu autor przytacza opinie o Schillerze, jaką wygłosił w czasie jednego z procesów lustracyjnych jego przełożony, twierdząc, że był on niezwykle skrupulatny w dokumentacji. Znajduje to odzwierciedlenie w opisywanym przypadku, mylnie interpretowanym przez Graczyka. Kontakt poufny w tym czasie, zgodnie z obowiązującą instrukcją o pracy operacyjnej, był bowiem formalną kategorią OZI, stopniowo pozyskiwanego do współpracy. Taki OZI był świadom, że rozmawia z funkcjonariuszem SB, wiedział, że przekazuje mu informacje, jednak nie był jeszcze psychicznie gotowy do formalnego zobowiązania się do współpracy. Powyższe elementy w pełni znajdują odzwierciedlenie w wypadku Józefa Wilgi – już informującego, jednak wciąż broniącego się przed psychicznym przełomem (*Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL [w:] Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 77).

³ Wacław Dębski został zwerbowany do współpracy z UB w wyniku szantażu emocjonalnego w więzieniu we Wronkach, w którym osadzono go za działalność niepodległościową w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”. Jego pierwszym oficerem prowadzącym był funkcjonariusz Działu Specjalnego więzienia Henryk Błażejowski, a po przeniesieniu do więzienia w Wiśniczu Nowym – Mieczysław Płaczek, Ferdynand Foltak, a później Jan Chudziak. Po zwolnieniu z więzienia w sierpniu 1959 r. nawiązali z nim kontakt funkcjonariusze Wydziału III SB KW MO w Krakowie Józef Dyśko i Mieczysław Kocot. Początkowo posługiwał się pseudonimem „Pantera”, zmienionym później na „Erski”. Szerzej zob. F. Musiał, J. Szarek, *Działania operacyjne SB wobec „Tygodnika Powszechnego” w latach 1957–1965 (wybrane zagadnienia)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2 (10), s. 82–85.

⁴ Tadeusz Nowak został zwerbowany przez Adama Błażejczyka, funkcjonariusza Sekcji V Wydziału V WUBP w Krakowie, 16 VII 1952 r., następnie jego funkcjonariuszem prowadzącym był Paweł Lebień. Wykorzystywano go do uzyskiwania informacji o krakowskiej kurii i „Tygodniku Powszechnym”, początkowo jednak nie był źródłem w pełni lojalnym wobec UB, a prawdopodobnie w lipcu 1954 r. odmówił dalszej współpracy. Ponownie został pozyskany już jako TW „Ares” przez Błażejczyka w cyklu spotkań między styczniem a marcem 1961 r. Szerzej zob. *ibidem*, s. 78–82.

prowadzenie kombinacji operacyjnych, których celem miała być dezintegracja środowiska poprzez pogłębianie istniejących konfliktów i kreowanie nowych. Okresowo otrzymywał także od „Aresa” materiały pozwalające na identyfikację osób, które publikowały w tygodniku pod pseudonimami. Z czasem – gdy rosła pozycja „Aresa” – wykorzystywał go nie tylko jako dostawcę informacji, ale także „agenta wpływu”, zlecając mu działania, które miały na celu zmianę postaw poszczególnych osób czy całych środowisk (zwłaszcza duchowieństwa kurialnego) w kierunku kompromisowego rozwiązywania problemów powstających w relacjach z instytucjami państwowymi. Zlecał mu także zadania konfliktowania wskazanych osób. „Ares” był niezwykle istotnym źródłem informacji, choć nie można lekceważyć relacji osób ze środowiska „Tygodnika”, które mówią o braku zaufania do niego redaktorów pisma i izolowania go od spraw, które uznawano za istotne.

Również w przypadku TW „Erskiego” Schiller przeprowadził skuteczne działania, które spowodowały, że początkowo niechętny współpraci – stał się on lojalnym i w pełni wiarygodnym źródłem, wykorzystywanym do skomplikowanych kombinacji operacyjnych. Początkowo wszakże Schiller wykorzystywał „Erskiego” do zdobywania tzw. wiadomości ogólnoinformacyjnych z „Tygodnika Powszechnego” oraz uzyskiwał od niego materiały o postawie duchowieństwa parafialnego, z którym – z racji wykonywanych obowiązków – Dębski miał kontakt. Otrzymywał także informacje o osobach zatrudnionych w tygodniku, zarówno w redakcji, jak w administracji, sprawozdania ze spotkań i uroczystości środowiskowych, dane o obcokrajowcach odwiedzających redakcję, a także dotyczące działalności kolportażowej i wydawniczej.

Na przełomie 1959 i 1960 r. Schiller nawiązał kontakt z redaktorem technicznym „Tygodnika” Stefanem Pappem. Choć nie udało mu się skłonić go do podjęcia zobowiązania do współpracy, Schiller – który klasyfikował Pappę jako kontakt poufny o pseudonimie „Rumun” – przez szereg miesięcy uzyskiwał od niego informacje, które wykorzystywał w działaniach operacyjnych. Jednak „Rumun” podkreślał w rozmowach z Schillerem swoją lojalność wobec redakcji, domagając się kilkakrotnie od funkcjonariusza, by ten przestał go nachodzić. W kwietniu 1960 r. Schiller np. zanotował: „[»Rumun«] charakteryzuje poszczególnych członków redakcji »TP«. Dał jednak do zrozumienia, że więcej np. o sprawach redakcji nie powie. Jest to tajemnica i tajemnicy tej nie naruszy. Gdyby udzielił nam informacji o pracach i atmosferze oraz problemach nurtujących zespół redakcyjny, okazałby się niewdzięcznikiem. Ludzie ci dali mu pracę i możliwość ułożenia życia [...]. Podkreślił, że żadne argumenty z naszej strony nie trafiają i nie trafiają do niego. Spotka się ze mną jeszcze raz, aby scharakteryzować resztę znanych mu ludzi z redakcji »TP«. Więcej nie chce mieć z nami wspólnego”⁵. Ostatecznie „Rumun” zerwał kontakt z Schillerem.

⁵ AIPN Kr, 010/10514, Akta operacyjne przeciwko Stefanowi Pappowi, Doniesienie informacyjne kandydata do werbunku o kryptonimie „Rumun”, 5 IV 1960 r., k. 65–67.

W tym czasie Schiller poniósł także drugą porażkę – w 1960 r. zwerbował do współpracy zastępcę dyrektora administracyjnego „Tygodnika” Antoniego Ochęduszkę, który jako TW przyjął pseudonim „Orski”. Werbunek ten jednak okazał się czysto formalny, bowiem pomimo zobowiązania się do współpracy Ochęduszeko – przed wojną oficer operacyjny Policji Państwowej – skutecznie zwodził Schillera, podając mu jedynie informacje powszechnie znane i obecne w obiegu publicznym, a ostatecznie zerwał z nim kontakt.

W maju 1960 r. Schiller przejął od Stanisława Topora na kontakt informatora „CK” (występującego także jako „KC”, a później „KaCe”), czyli Kazimierza Szwarcenberga-Czernego (sympatyka PAX-u, działacza „Caritasu” i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, w latach 1953–1956, gdy „Tygodnik Powszechny” został przejęty przez PAX, redaktora tego pisma, członka redakcji „Więzi”)⁶. Dotychczasowa współpraca z tym źródłem informacji była osobliwa, co znalazło odzwierciedlenie w jego charakterystyce sporządzonej w 1958 r., po pięciu latach uzyskiwania od niego informacji: „informator za okres współpracy nie był wykorzystywany do żadnego rozpracowania, ponieważ nie zgodziłby się na rolę informatora czy agenta. Należy dodać, że inf[ormator] jako b[ył] pracownik dyplomatyczny zna kategorie sieci i dlatego w pracy z nami nie godzi się na faktyczną współpracę, a ogranicza się do rozmów, w których potrzebujemy coś, a jest mu [to] wiadomo. Do spraw żadnych wprowadzić go nie można, ponieważ na zadanie on nie pójdzie [*sic!*]⁷”.

Rolą Schillera stało się zatem silniejsze związanie TW z komunistycznym aparatem represji i pełniejsze wykorzystanie jego możliwości w przedsięwzięciach operacyjnych. W 1961 r. raportował, że „KaCe” nadal nie zgadza się na pełnienie roli „normalnego źródła informacyjnego”, niemniej chętnie rozmawia i mówi dużo o środowisku katolickim – starając się wszakże unikać podawania danych, które mogłyby komuś zaszkodzić. „Oczywiście należy z tego wyłączyć osoby, do których ma osobiste pretensje – o tych mówi wszystko”⁸ – dodawał Schiller.

Funkcjonariusz osiągnął jednak pewne sukcesy. Przede wszystkim Szwarcenberg-Czerny faktycznie realizował zlecane mu zadania, choć psychicznie nie był jeszcze gotów do przyznania się przed sobą i Schillerem do swej prawdziwej roli. Jak zaznaczył Schiller, TW „KaCe” „przekazywane zadania wykonuje, relacjonując je w formie pisemnej (maszynopis) względnie ustnej – wówczas pracownik sam sporządza

⁶ Kazimierz Szwarcenberg-Czerny został zwerbowany 13 III 1953 r. przez Adama Błażejczyka, funkcjonariusza Sekcji III Wydziału XI WUBP w Krakowie. Początkowo występował w dokumentacji operacyjnej jako informator „KC”. Jego oficerami prowadzącymi byli kolejno: Zygmunt Gliński, Błażejczyk, Paweł Lebieź, Feliks Sasnał, Stanisław Topor, a później Józef Schiller (AIPN Kr, 009/6830, t. 1, Teczka personalna TW „KaCe”).

⁷ AIPN Kr, 009/6830, t. 1, Teczka personalna TW „KaCe”, Charakterystyka informatora o pseudonimie „CK”, maj 1958 r., k. 60

⁸ AIPN Kr, 009/6830, t. 1, Teczka personalna TW „KaCe”, Charakterystyka tajnego współpracownika o pseudonimie „KaCe”, nr rej. 561, 5 X 1961 r., k. 84

notatkę⁹. Dodawał także: „przez okres współpracy związał się z naszą służbą dość silnie. W dużej mierze zdecydowała o tym pewna troska z naszej strony o niego, gdy znalazł się w ubiegłym roku, w szpitalu oraz udzielenie mu kilkakrotnego wynagrodzenia za wykonanie zadania”¹⁰. Co więcej, TW kwitował swoim pseudonimem notatki poświadczające wypłacenie mu pieniędzy. Schiller podkreślał, że współpracownika używa nie tylko do zdobywania informacji, ale także „do wprowadzenia grupy Przyjaciół »Więzi« do Klubu Intel[igencji] Katolickiej w Krakowie, a częściowo również do »TP« w celu umocnienia elementów pozytywnych – lewicujących w tych środowiskach”¹¹.

Po upadku tego projektu od połowy 1963 r. „KaCe” recenzował dla bezpieki kolejne numery „Tygodnika Powszechnego”, a także wskazane książki wydawane przez Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”. Opracowywał też analizy sytuacji społeczno-politycznej w kraju i działań laikatu katolickiego. Dzięki systematycznemu wynagradzaniu został – według oceny Schillera – w pełni związany z aparatem represji, stając się lojalnym źródłem informacji. Jednak już w sierpniu 1966 r., w związku z podeszłym wiekiem TW oraz odsunięciem się przez niego od życia politycznego, Schiller czasowo zawiesił z nim współpracę, a w lipcu 1967 r. wyeliminował go z sieci agenturalnej.

W grudniu 1960 r. dla zapewnienia konspiracji obsługiwanej sieci Schiller zorganizował lokal kontaktowy o kryptonimie „Agat”. Jak wynika z zapisów w ewidencji operacyjnej SB, jego dysponentem był Leopold Kasperski (lokal funkcjonował do śmierci dysponenta w 1966 r.). Również w grudniu 1960 r. Schiller pozyskał do współpracy Roberta Smorczewskiego, któremu nadał pseudonim „Olaf”. Smorczewski działał w środowisku KIK-u, będąc przez kolejne lata jednym z podstawowych źródeł bezpieki, nie tylko dostarczającym informacji, ale wykorzystywanym także do działań dezintegracyjnych. Schiller prowadził „Olafa” do przełomu września i października 1964 r., kiedy przekazał go na kontakt kpt. Zygmunta Koziela, realizującego w tym czasie część działań operacyjnych przeciwko środowisku KIK-u¹².

W 1961 r. specjalna Komisja przy Służbie Bezpieczeństwa KW MO w Krakowie powołana dla oceny „stanu przeszkolenia zawodowego” funkcjonariuszy tutejszej bezpieki zwolniła Schillera z obowiązku odbywania przeszkolenia stacjonarnego (wiążącego się z wyłączeniem funkcjonariusza z bieżącej działalności, a często z etatowym

⁹ *Ibidem*, k. 85.

¹⁰ *Ibidem*, k. 83.

¹¹ *Ibidem*, k. 84.

¹² W kolejnych latach jego funkcjonariuszami prowadzącymi byli: Czesław Gucik, Kazimierz Szczęśniak, Marek Bednarski oraz Waldemar Chmurzyński. Ostatnie zachowane donosy datowane są na 7 XI 1979 r., a ostatni z zachowanych – 5 tom teczki pracy TW – złożono do archiwum 17 XI 1980 r. (AIPN Kr, 009/6829, t. 1–5, Teczki pracy TW „Olafa”). Jednak z akt ewidencyjnych wynika, że 19 XI 1984 r. był on nadal aktywnym TW, zmieniono mu wówczas pseudonim na „Madurowicz”. Wiadomo także, że co najmniej od 1988 r. jego funkcjonariuszem prowadzącym był Kazimierz Aleksanderek. Teczkę personalną i część teczek pracy TW „Olafa”/„Madurowicza” zniszczono 1 XII 1989 r. (AIPN Kr, 085, Karta z kartoteki odtworzeniowej pseudonimów byłego WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 00233/1, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Krakowie, zapis pod nr rej. 2447).

przeniesieniem w stan słuchaczy resortowej szkoły), uznając, że zadowalająco oparował pracę operacyjną. Oznaczało to, że szkolenia „zawodowe” odbywał w cyklach kilkumiesięcznych po godzinach pracy.

Decyzja komisji znajdowała odzwierciedlenie w opiniach kierownictwa Wydziału III, które wysoko oceniało osiągnięcia operacyjne Schillera. W kwietniu 1962 r. w opinii służbowej podkreślano, że „mimo stosunkowo krótkiego okresu pracy, po dość trudnym odcinku, jakim jest inteligencja katolicka, zrobił już wiele: dokonał samodzielnie werbunków – TW [»Olaf«] i LK [»Agat«]. Dużo wysiłku włożył w realizację planów operacyjnych do spraw, osiągając tu dobre wyniki”¹³. W ramach podnoszenia kwalifikacji zawodowych od września 1962 do marca 1963 r. odbył – w systemie pozastacjonarnym – kurs i zdał egzamin w zakresie prowadzenia niektórych czynności dochodzeniowych.

15 lipca 1962 r. w KW MO w Krakowie utworzono Wydział IV, do którego przeniesiono Józefa Schillera, przydzielając go początkowo do Grupy 1 – w tym czasie odpowiedzialnej za rozpracowanie duchowieństwa diecezjalnego. Już jednak 15 października 1962 r., czyli kiedy ustabilizowała się struktura nowo powołanego wydziału – został kierownikiem Grupy 3 Wydziału IV. Zajmowała się ona kontrolą operacyjną i rozpracowaniem „świeckiego aktywu katolickiego”. Uzasadniając wniosek o mianowanie na kierownika grupy, podkreślano jego znaczące osiągnięcia w werbunkach nowych osobowych źródeł informacji, a także zaangażowanie w działania PZPR. W tym czasie po raz trzeci pełnił funkcję sekretarza OOP (dwukrotnie w OOP przy Wydziale III i w OOP przy nowo powołanym Wydziale IV).

Od października 1962 r. Schiller koordynował i nadzorował działania krakowskiej SB związane przede wszystkim z inwigilacją KIK-u, redakcji „Tygodnika Powszechnego” oraz SIW „Znak” – nazywanych ogólnie „Znakiem” (przy czym chodziło nie o wydawnictwo, ale o szeroko rozumiane środowisko reprezentowane przez Koło Poselskie „Znak”) – które znajdowały się wówczas w centrum zainteresowania operacyjnego Grupy 3. Kontrolowała ona również organizacje z założenia przychylnie ustosunkowane do PRL-u, czyli krakowskie Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne (wraz z jego organami prasowymi – Tygodnikiem Ilustrowanym „Za i Przeciw” oraz „Hejnałem Mariackim”), a także tutejszy PAX.

Schiller samodzielnie prowadził znaczącą ilość przedsięwzięć operacyjnych, ponieważ ze względu na stosunkowo ograniczone – w porównaniu z innymi grupami – zainteresowania operacyjne Grupa 3 była najmniej liczebna etatowo. Przez niemal trzy pierwsze lata w jej skład oprócz Schillera wchodził tylko jeden funkcjonariusz (w latach 1962–1963 ppor. Stanisław Malik, a od końca tego roku kpt. Eugeniusz Mirowski). Dopiero w 1964 r. grupę rozbudowano o kolejny etat.

¹³ AIPN, 710/478, Akta osobowe Józefa Schillera [dalej: AIPN, 710/478], Opinia służbowa oficera operacyjnego Grupy 5 Wydziału III por. Józefa Schillera – obejmująca okres od lutego 1960 r., 9 IV 1962 r., k. 51.

Zgodnie z wytycznymi kierownictwa Wydziału IV od 1963 r. Schiller nasilił działania związane z pozyskaniem nowych źródeł informacji, a także nadzorował działania typowniczo-werbunkowe realizowane przez podległego mu funkcjonariusza. W dokumentach sprawozdawczych z tego okresu podkreślał, że w 1963 r. aktywność kierowanej przez niego grupy skoncentrowano na działaniach związanych z KIK-iem, „Tygodnikiem Powszechnym” i SIW „Znak”, natomiast PAX i ChSS – w związku z ich lojalnym ustosunkowaniem się do PRL-u – monitorowano jedynie okresowo za pośrednictwem sieci agenturalnej.

W styczniu 1963 r. Schiller przejął od Wydziału IV SB KW MO w Opolu na kontakt TW „Realistę”, czyli Andrzeja Górskiego, byłego kleroika Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie¹⁴. Wykorzystywał go do zdobywania informacji o krakowskim KIK-u, zwłaszcza o sekcji młodzieżowej KIK-u (kierowanej w tym czasie przez Romana Zawadzkiego)¹⁵. W kolejnych latach Schiller pozyskiwał dzięki niemu informacje z sekcji kultury i sekcji cywilizacji współczesnej. Jednocześnie wykorzystywał go do inspiracji KIK-u w kierunku propagowania „poglądów reformistycznych z punktu widzenia doktryny religijnej, poglądów społecznie postępowych czy podnoszenia w czasie dyskusji spraw drażliwych w Kościele i wprowadzania w ten sposób do środowiska »niezdrowego fermentu«. Dzięki jego wpływowi na kierownika sekcji młodzieżowej R[omana] Z[awadzkiego] oraz aktywnemu wykorzystaniu narosłych wśród młodzieży nieporozumień na tle rywalizacji o kierownictwo grupy doszło we wrześniu 1966 r. do podziału młodzieży grupowej i poważnego osłabienia jej działalności. Mimo odegrania w tej sprawie roli zdecydowanie destrukcyjnej, TW postępował tak umiejętnie, że członek ścisłego kierownictwa KIK-u, właśnie wówczas na tle nieporo-

¹⁴ Andrzej Górski został pozyskany do współpracy wiosną 1961 r. przez funkcjonariusza Wydziału III SB KW MO w Opolu por. Antoniego Parkołę, a następnie był prowadzony przez ppor. Józefa Atlasa. Zwerbowano go jeszcze przed wystąpieniem z WSD. Był oceniany jako wartościowy TW, dzięki któremu zdobywano wiarygodne informacje o alumnach i kadrze naukowej nyskiego seminarium, a także wykorzystywano do wywierania wpływu na kleryków, by występowali z seminarium (AIPN Kr, 009/7131, t. 1, Teczka personalna TW „Realisty”).

¹⁵ Schiller specjalizujący się w przełamywaniu oporów psychicznych TW oraz ich indoktrynacji i uzależniania od SB w jednej z charakterystyk TW „Realisty” zapisał: „W trakcie współpracy zostały z TW »Realistą« przełamane pewne opory psychologiczne związane z jego współpracą z naszą służbą. [...] TW w 1963 r. przeczytał za sugestią pracownika szereg książek z dziedziny materializmu filozoficznego, doktryny marksistowskiej i krytyki religii, co niewątpliwie zbliżyło go do nas światopoglądowo. Niektóre bardziej interesujące problemy omawiano w czasie spotkań” (AIPN Kr, 009/7131, t. 1, Teczka personalna TW „Realisty”, Charakterystyka współpracy z TW „Realistą” za 1963 r., 3 III 1964 r., k. 72). W kolejnej charakterystyce Schiller dodawał: „TW »Realista« w stosunku do naszej służby jest w pełni szczery. Wypływa to przede wszystkim z prostoliniowego jego charakteru [sic!]. Podstawy jego współpracy mają aspekt ideowy. Zraził się do idei kościelnych, które uważa za fałszywe i obliczone na łatwe zdobywanie dóbr materialnych i wpływów politycznych przez kler. W ukształtowaniu takiego poglądu odegrały niewątpliwie rolę dyskusje pracownika z TW na tematy pochodzenia religii, jej funkcji społecznych itp., jak też podsuszanie mu do czytania odpowiedniej literatury poświęconej religioznawstwu. Ułatwia to w sposób zasadniczy kierowanie TW oraz wykorzystywanie go w środowisku katolickim” (AIPN Kr, 009/7131, t. 1, Teczka personalna TW „Realisty”, Charakterystyka współpracy z TW „Realistą” za 1964 r., 22 I 1965 r., k. 90).

zumień wśród młodzieży, określił naszego współpracownika jako młodego człowieka zdolnego robić »dobrą robotę« w klubie»¹⁶. Współpracę z „Realistą” Schiller zakończył w grudniu 1969 r. w związku z opuszczeniem przez TW Krakowa oraz podjęciem decyzji o wstąpieniu do PZPR.

Efekty pracy Schillera spowodowały, że 22 lipca 1963 r. awansowano go na kapitana MO. Miesiąc później przeprowadził jedną z najważniejszych kombinacji operacyjnych przeciwko środowisku „Tygodnika Powszechnego”. Dzięki pomocy TW „Erskiego”, który był odpowiedzialny za remont instalacji elektrycznej w siedzibie redakcji, udało się jako „ekipę remontową” wprowadzić do niej techników Wydziału „T” SB KW MO w Krakowie. Technicy wraz z wymianą instalacji elektrycznej w redakcji „Tygodnika Powszechnego” założyli instalację podsłuchową. Trwale eksploatowany podsłuch o kryptonimie „Gawron” stał się odtąd przez kolejne lata podstawowym rzeczowym środkiem pracy operacyjnej wykorzystywanym w tej sprawie – wraz z OZI zapewniał Schillerowi stały dopływ wiarygodnych informacji o nastrojach w redakcji, a także o planach całego środowiska.

W tym czasie Schiller stworzył także kartotekę ewidencyjną obejmującą około 300 osób klasyfikowanych przez niego jako związane ze środowiskiem KIK-u, „Tygodnika Powszechnego” i SIW „Znak”. Zdobył także dane osobowe około 30 autorów „Tygodnika” publikujących w piśmie pod pseudonimami i pragnących pozostać anonimowymi dla aparatu represji i władz komunistycznych. Umożliwiło to założenie specjalnej podkartoteki obejmującej autorów pisma. Obydwa zbiory kartoteczne w kolejnych latach były na bieżąco aktualizowane dzięki donosom OZI.

W maju 1964 r. Schiller pozyskał do współpracy niezidentyfikowaną dotąd osobę, której nadał pseudonim „C” (następnie posługiwała się pseudonimami „L” i „Nil”, nr rej. Kr 5132). Na podstawie wypłat z funduszu operacyjnego można postawić tezę o jej dużej przydatności operacyjnej. Współpracowała ona z bezpieczeństwem do upadku komunistycznego reżimu (9 sierpnia 1989 r. „Nil” został przekazany na kontakt SB z krakowskiej dzielnicy Krowodrze).

Oceniając aktywność Schillera w latach 1963–1964, Zygmunt Gliński, naczelnik Wydziału IV, zaznaczał, że środowiska nadzorowane przez niego i podległą mu grupę „to niewątpliwie bardzo trudne odcinki pracy, wymagające obok znajomości wszystkich zasad pracy operacyjnej również dużego wyczucia politycznego”. Dodawał jednocześnie: „należy stwierdzić, że pod tym właśnie względem [Schiller] odpowiada wymogom, w rezultacie Wydział [IV] posiada dość dobre rozeznanie tych środowisk i pewne wyniki w zakresie politycznego ingerowania wewnątrz środowisk”¹⁷.

W sprawozdaniu Grupy 3 za 1964 r. podkreślono jej znaczący wpływ na działania krakowskiego KIK-u: „Zastosowane przedsięwzięcia (wykonane zadania przez

¹⁶ AIPN Kr, 009/7131, t. 1, Teczka personalna TW „Realisty”, Charakterystyka (uzupełnienie) TW „Realisty” za okres 1965 i 1966, 15 III 1967 r., k. 153.

¹⁷ AIPN, 710/478, Opinia służbowa Józefa Schillera za okres dwóch ostatnich lat, 31 X 1964 r., k. 130.

TW »Olaf« [Roberta Smorczewskiego – F.M.] i zastosowane dokumenty anonimowe) przyczyniły się również do dalszego utrzymania w kierownictwie KIK-u osób skłonnych do zajmowania lojalnej postawy wobec władz¹⁸. W kolejnym roku podkreślano, że kierowanej przez Schillera grupie udało się przeprowadzić kombinacje, które pozwoliły na „uzyskanie pewnego wpływu na dobór tematyki zebrań klubowych czy nawet na działalność poszczególnych sekcji KIK-u”¹⁹.

W następnych miesiącach Grupa 3 osiągała na tyle zadowalające efekty, że w sprawozdaniu Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za 1965 r. zapisano, iż dzięki odpowiedniej sieci agenturalnej i organizacji pracy operacyjnej „właściwie każde istotniejsze posunięcie [...] działacze katolickich »Znaku«, »Tygodnika Powszechnego« i KIK-u są znane kierownictwu Służby Bezpieczeństwa, a tym samym i zainteresowanym władzom wojewódzkim [WRN i PZPR]”²⁰. Scharakteryzowano także syntetycznie efekty działań Schillera i jego podwładnych: „oprócz stałego poszerzania dopływu informacji o świeckim aktywie katolickim zgrupowanym w środowisku »Znak« poprzez lepsze wykorzystanie posiadanej sieci TW koncentrowano uwagę na pogłębianiu istniejących w nim nieporozumień, szczególnie między figurantami [spraw]. Przenoszono także nasze sugestie do tego środowiska. W ten sposób osłabiano prężność jego działania, w dalszym ciągu rozwarstwiając je, dezorganizując, wyprowadzając elementy demagogiczne, oraz wpływno na profil jego działalności, głównie publicystycznej, w sensie nadawania mu kształtu pozytywnego”²¹.

W roku Milenium Chrztu Polski Schiller z satysfakcją odnotowywał rozbieżności pomiędzy krakowskim środowiskiem działaczy katolickich a episkopatem, którego źródłem było kwestionowanie przez publicystów „Tygodnika” i miesięcznika „Znak” „Aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi” i realizowanego przez Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego pobudzania kultu maryjnego, a za jego pośrednictwem powszechnej religijności. Konflikt pomiędzy Prymasem, częścią episkopatu a krakowskimi dziennikarzami katolickimi starano się – nie bez sukcesów – pogłębiać i inspirować w nim nowe wątki.

Powodzeniem zakończyła się także nadzorowana przez Schillera kombinacja operacyjna zmierzająca do kompromitacji Kazimierza Bugajskiego – zdaniem funkcjonariuszy krakowskiego pionu IV jednego z najgroźniejszych aktywistów KIK-u – pracowywanego od kilku lat w ramach sprawy o kryptonimie „Ortodoks”. Bezpiecze udało się na tyle silnie skompromitować go w środowisku klubu, że został odsunięty od sprawowanych funkcji.

¹⁸ AIPN Kr, 039/1, t. 13, Sprawozdania kwartalne Grup Wydziału IV i RSB za lata 1963–1964, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Grupy 3 Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za 1964 r., k. 118–119.

¹⁹ AIPN Kr, 039/1, t. 13, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Grupy 3 Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za 1965 r., k. 162.

²⁰ AIPN Kr, 039/1, t. 12, Sprawozdania roczne Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za lata 1962–1966, Sprawozdanie Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za 1965 r., k. 104.

²¹ *Ibidem*, k. 106.

Jednocześnie Schiller aktywnie włączał się w działania, które miały paraliżować przedsięwzięcia religijne związane z krakowskimi obchodami milenijnymi. We wrześniu 1966 r. za osiągnięcia operacyjne przeciwdziałające „wrogim wystąpieniom i zakłóceniom porządku publicznego w trakcie uroczystości milenijnych”²² został nagrodzony premią pieniężną przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB płk. Artura Mickiewicza.

W tym samym roku pozyskał kolejne wartościowe źródło informacji ze środowiska „Tygodnika Powszechnego”. W maju nawiązał kontakt z korektorką (adiustatorką) Sabiną Kaczmarską, która od stycznia 1967 r. figuruje w dokumentacji operacyjnej jako TW początkowo o pseudonimie „Samotna”, później „Strzelec” i „Jesion”. Dostarczane przez nią informacje oceniano jako operacyjnie wartościowe i wiarygodne. Schiller powierzył jej także zadanie przygotowywania recenzji kolejnych numerów „Tygodnika”. Dzięki temu uzyskiwał gotowy materiał, będący podstawą do analizy linii ideowej pisma i jej ewentualnych zmian. Tym samym Schiller wypełnił lukę w napływie materiału analitycznego, która powstała po wyeliminowaniu z sieci TW „KaCe”.

W kolejnych latach nadal wysoko oceniano efekty pracy Schillera, czego dowodem było kilkakrotne podwyższanie uposażenia – poprzez przeszerogowywanie do wyższych grup – oraz podnoszenie dodatków specjalnych, niezmiennie popierane argumentacją świadcząca o jego przydatności dla pionu. Jednocześnie podkreślano, że jest funkcjonariuszem perspektywicznym, w żargonie bezpieki: „posiadającym perspektywę wzrostu w aparacie”. W 1972 r., gdy podsumowywano jego zaangażowanie w latach 1970–1972, po raz kolejny zaznaczono, że „umiejętnie organizuje pracę z osobowymi źródłami informacji, prawidłowo ocenia, analizuje i wyciąga wnioski polityczne i operacyjne na podstawie uzyskanych materiałów. W efekcie osiąga dobre rezultaty, szczególnie w zakresie pozyskań wartościowych tajnych współpracowników”²³.

Wiosną 1971 r. Schiller raz jeszcze podjął próbę werbunku Haliny Żulińskiej, wówczas już pracującej w Instytucie Botaniki Polskiej Akademii Nauk. Dysponował wówczas – uzyskanymi z Departamentu I SB MSW – materiałami przygotowywanymi przez byłą sekretarkę Koła Poselskiego „Znak” dla Radia Wolna Europa. Jako element nacisku użyto właśnie jej kontaktu z RWE – ostatecznie w lipcu 1971 r. napięła ona zobowiązanie do współpracy, które podpisała pseudonimem „Kalina”. Jednak współpracy nie podjęła. W notatce z rozmowy przeprowadzonej z nią we wrześniu tego roku Schiller zapisał: „ze względu na kategorię oświadczenia H. Żulińskiej[,] iż współpracować nie będzie[,] stwierdziłem, że rozmówczyni mimo pozornej sprytu i przebiegłości jest naiwna. Nasza służba nie korzysta z ludzi, którzy potrafią handlować swoim sumieniem w zależności od tego, w jakich okolicznościach się znajdują. Podstawą współdziałania ze Służbą Bezpieczeństwa może być głęboki

²² AIPN, 710/478, Rozkaz specjalny nr 44/66, 9 IX 1966 r., k. 157.

²³ AIPN, 710/478, Opinia służbowa kpt. Józefa Schillera, 28 II 1972 r., k. 164.

patriotyzm i bezgraniczne oddanie swej Ojczyźnie, a tych walorów u rozmówczyni trudno się dopatrzeć. Jakakolwiek współpraca z nią nie byłaby możliwa.

W czasie poprzednich rozmów zorientowałem się, że rozmówczyni usiłuje mnie wprowadzić w błąd oraz że kłamie, jednak liczyłem, że deklarację swoją o lojalności wobec naszego kraju postara się potraktować rzetelnie. To by wystarczyło, aby wymazać w naszych oczach jej winę za współpracę z dywersyjną rozgłośnią. Rozmówczyni poza deklaracjami nie była w stanie jednak uczynić ani podjąć żadnej czynności konkretnej, która mogłaby świadczyć o zmianie jej postawy wobec naszego kraju. W tej sytuacji wielkoduszność władz musi mieć również pewne granice²⁴. Zgodnie z tą deklaracją Schiller przekazał informacje o jej kontaktach z RWE do Instytutu Botaniki PAN, czego efektem było zwolnienie jej z pracy 1 stycznia 1972 r.

W tym czasie Schiller uzupełniał wykształcenie, co zgodnie z wewnętrznymi regulaminami miało mu ułatwić kolejne awanse. Już w maju 1969 r. został zakwalifikowany przez Zakładową Komisję Rekrutacyjną przy KW MO w Krakowie do odbycia studiów w Zawodowym Studium Administracyjnym Uniwersytetu Warszawskiego. Tam też składał egzamin wstępny, jednak w roku akademickim 1969/1970 rozpoczął naukę w ZSA Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego (wszedł w skład specjalnej grupy studentów składającej się wyłącznie z funkcjonariuszy SB i MO). Pracę dyplomową „Przestępstwo szpiegostwa w prawie karnym PRL” obronił w czerwcu 1972 r. i uzyskał dyplom ukończenia studiów zawodowych. Następnie rozpoczął studia magisterskie w Studium Administracji Wydziału Prawa i Administracji UJ. Tytuł magistra administracji na podstawie pracy „Przeobrażenia pozycji prawnej komisji rad narodowych” uzyskał we wrześniu 1974 r. Jednocześnie kontynuował szkolenia resortowe. Od 15 września 1971 do 30 maja 1974 r. uczestniczył w systemie pozastacjonarnym w cyklu „doskonalenia zawodowego” SB.

Przez ponad dekadę Schiller angażował się w ograniczanie zasięgu działalności krakowskich środowisk inteligencji katolickiej. Na tyle wysoko oceniano efekty jego działalności, że z początkiem 1973 r. rozpoczęto procedurę związaną z przeniesieniem go na stanowisko I zastępcy komendanta miejskiego i powiatowego MO ds. SB w Nowym Sączu, czyli szefa bezpieczeństwa na powiat nowosądecki. Wniosek został zaakceptowany 22 stycznia tego roku przez Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie. Schiller objął nową funkcję 16 lutego 1973 r., a 22 lipca awansowano go na majora. We wniosku awansowym argumentację merytoryczną wsparto także stwierdzeniem, że „z uwagi na zajmowane stanowisko wskazanym jest ze względów prestiżowych, aby ww. posiadał wyższy stopień”²⁵. Wkrótce skierowano go na resortowe szkolenie, które miało mu ułatwić wykonywanie powierzonych zadań. Od 4 listopada do 18 grudnia

²⁴ AIPN Kr, 009/8776, Notatka z rozmowy Józefa Schillera i Mariana Kuźni z Haliną Żulińską, 25 IX 1971 r., k. 161.

²⁵ AIPN, 710/478, Wniosek o nadanie Józefowi Schillerowi stopnia majora MO, [marzec 1973 r.], k. 168

1974 r. był słuchaczem kursu doskonalenia zawodowego dla zastępców komendantów powiatowych ds. SB zorganizowanego w Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi.

W 1975 r. po reformie administracyjnej Nowy Sącz stał się siedzibą władz wojewódzkich. Schiller został mianowany zastępcą komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Nowym Sączu z dniem powstania nowego województwa – 1 czerwca 1975 r. Był organizatorem struktur wojewódzkich nowosądeckiej bezpieki. Rok później, 22 lipca 1976 r., awansowano go na podpułkownika. Po raz kolejny obok jego niekwestionowanej przydatności dla utrzymania totalitarnego reżimu w Polsce podkreślano, że „z uwagi na rangę zajmowanego stanowiska wskazanym byłoby wcześniejsze nadanie stopnia podpułkownika”²⁶. Po dwóch latach, 22 lipca 1978 r., został pułkownikiem. Tym razem przyspieszenie awansu tłumaczono nie tylko „rangą stanowiska”, ale także tym, że w kierowanej przez niego komendzie znajdują się funkcjonariusze wyżsi od niego stopniem.

Wpływ Schillera na funkcjonowanie SB w Nowosądeckim był decydujący. Wydaje się, że w największym stopniu – co byłoby zrozumiałe – ingerował w funkcjonowanie Wydziału IV. W porównaniu z innymi województwami Małopolski – krakowskim i tarnowskim – w nowosądeckim przeprowadzano najwięcej werbunków przy zastosowaniu taktyki pozyskania stopniowego. Nowosądeckie cechowała też znacząca liczba tzw. miękkich pozyskań, a więc takich, których nie formalizowano podpisaniem zobowiązania do współpracy, a jednocześnie pomagano donoszącym osobom zagłuszyć wyrzuty sumienia. Przekonywano je, że nieoficjalne tajne spotkania z funkcjonariuszami SB i przekazywanie im informacji nie szkodzi, a pomaga Kościołowi.

Będąc w Nowym Sączu, Schiller wciąż prowadził TW „Aresa”, który po krótkim epizodzie przekazania go na kontakt zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Krakowie Henryka Wojciechowskiego (od stycznia do marca 1975 r.) nie zgadzał się na przekazywanie go innym funkcjonariuszom prowadzącym. Schiller odbywał z nim regularne spotkania aż do 1983 r. W czasie pełnienia funkcji w Nowym Sączu Schiller samodzielnie przeprowadził jeden werbunek TW – w marcu 1977 r. pozyskał do współpracy Tadeusza Brysia²⁷ (dyrektora Wytwórni Nart „Polsport” w Szafarach), który w dokumentacji operacyjnej występował pod pseudonimem „Marzec” (werbunek był o tyle specyficzny, że opracowanie kandydata prowadził kpt. Adam Turotzy z Wydziału II SB KW MO w Nowym Sączu). Tadeusz Bryś był członkiem PZPR, radnym MRN w Zakopanem i przewodniczącym Komisji Turystyki i Sportu przy KM PZPR w Zakopanem. W związku z tym przed przeprowadzeniem rozmowy

²⁶ AIPN, 710/478, Wniosek o nadanie Józefowi Schillerowi stopnia podpułkownika MO, [1974 r.], k. 171.

²⁷ Tadeusz Bryś był w latach 1970–1976 wykorzystywany przez Wydział II SB KS MO w Warszawie jako kontakt operacyjny „Halny” (AIPN Kr, 0032/424, Teczka personalna TW „Marca”).

werbunkowej Schiller, zgodnie z wymogami instrukcji o pracy operacyjnej, uzyskał zgodę na pozyskanie go do współpracy od I sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu.

„Marzec” był wykorzystywany do rozpracowania wicekonsula USA w Krakowie – Leslie Mariona Alexandra. Efekty tych działań były na tyle obiecujące, że już w czerwcu 1977 r. zastępca dyrektora Departamentu II MSW ppłk. Zdzisław Sarewicz pisał do Schillera: „informuję, iż pozytywnie oceniamy dotychczasowy rozwój kontaktów TW ps. „Marzec” z wicekonsul[em] L. Aleksandrem [sic!]. Jesteśmy zainteresowani wykorzystaniem Waszego źródła do działań ofensywnych wobec figuranta rozpracowania operacyjnego kryptonim »Adwersarz«. W związku z planowaną kombinacją operacyjną deleguję w tej sprawie por. Czempińskiego, który przedstawi Wam szczegóły zamierzonych przez nas działań operacyjnych”²⁸. Nie znamy szczegółów zaangażowania „Marca” w działania centrali, choć z pewnością doszło do spotkania TW z funkcjonariuszem Departamentu II (prawdopodobnie por. Czempińskim). Współpracę z „Marcem” Schiller zakończył we wrześniu 1980 r. w związku z utratą możliwości operacyjnych przez TW (wyjazdem z Polski wicekonsula Alexandra).

Zwierzchnicy SB z MSW wysoko oceniali zdolności organizacyjne Schillera. W grudniu 1979 r. gen. dyw. Stanisław Kowalczyk podkreślał, że szef nowosądeckiej bezpieki „pracę zorganizował sobie właściwie, stwarzając odpowiedni system przekazywania zadań, rozliczania z pracy w czasie tygodniowych spotkań z aktywnym kierowniczym”. Dodawał także: „w działalności swojej bieżąco współdziała z wojewódzką instancją partyjną, a ściślej z I Sekretarzem KW PZPR oraz Wojewodą”. I zaznaczał: „prezentuje w zachowaniu, w pracy i w bezpośrednich wypowiedziach – pełne oddanie sprawie socjalizmu”²⁹.

Mimo entuzjastycznych opinii w 1983 r. zaistniała konieczność przeniesienia Schillera na inny teren. Nie znamy powodów, dla których okazało się to niezbędne – z pewnością nie było to zwykle działanie związane z rotacją na stanowiskach. W październiku 1987 r., w notatce służbowej dotyczącej stanu zdrowia szefa tarnowskiej SB, znalazł się akapit: „odnośnie [do] spraw, które zadecydowały w 1983 roku, że został służbowo przeniesiony do Tarnowa, oświadczył, że dawno straciły one na aktualności, w znacznym stopniu były one przesadzone i w większości przypadków niepolegające na prawdzie. Na zakończenie rozmowy płk Schiller stwierdził, że w toku swej służby nie uczynił nic, co mogłoby być poczytane jako niegodne oficera SB lub sprzeczne z zasadami dyscypliny i postanowieniami dot[yczącymi] przestrzegania tajemnicy państwowej i służbowej”³⁰. We wcześniejszej, pochodzącej z września tego roku, notatce zapisano, że „zdaniem Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW postępowanie

²⁸ AIPN Kr, 0032/424, Teczka personalna TW „Marca”, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu II MSW do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Nowym Sączu, 24 VI 1977 r., k. 144.

²⁹ AIPN, 710/478, Opinia służbowa Józefa Schillera, 31 XII 1979 r., k. 172.

³⁰ AIPN, 710/478, Notatka służbowa dotycząca płk. Józefa Schillera – zastępcy szefa WUSW ds. SB w Tarnowie, 16 X 1987 r., k. 190.

plk. J. Schillera w przeszłości, jak i obecnie podważa jego wiarygodność na zajmowanym stanowisku służbowym³¹. Nie odnaleziono jednak dokumentów pionu Ochrony Funkcjonariuszy (ZOF/IOF), które pozwoliłyby wyjaśnić tę sprawę.

Jako pretekst do przeniesienia wykorzystano kłopoty zdrowotne dotychczasowego zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB w Tarnowie plk. Edwarda Rodziewicza, który odszedł z resortu. W związku z czym w kwietniu tego roku gen. dyw. Czesław Kiszczak przesłał informację o zamiarze odwołania Schillera z Nowego Sącza i mianowania go szefem bezpieczeństwa na województwo tarnowskie do I sekretarza KW PZPR w tych miastach oraz wniosek do KC PZPR o zaakceptowanie przeniesienia. Sekretarz wojewódzki PZPR w Nowym Sączu Józef Brożek jeszcze w tym samym miesiącu wnioskował o rozważenie możliwości wstrzymania tej decyzji. Prośbę uzasadniał tym, że „plk Józef Schiller w dotychczasowej działalności [...] w województwie nowosądeckim uzyskał bardzo wysoką ocenę polityczną dzięki swemu zaangażowaniu w rozwiązywaniu trudnych i skomplikowanych problemów w ostatnich latach, [tj. m.in. powstania »Solidarności« i wprowadzenia stanu wojennego – F.M.]. Mając na względzie najbliższy okres związany z wizytą Papieża i innymi możliwymi do przewidzenia sytuacjami politycznymi, ciągłość w działaniu na takim stanowisku daje o wiele większą gwarancję utrzymania dotychczas stabilnego klimatu politycznego³². Jednocześnie Wydział Kadr KC PZPR zaakceptował wniosek Kiszczaka i zgodził się na mianowanie Schillera szefem bezpieczeństwa w Tarnowskim.

Od 1 maja 1983 r. Schiller pełnił funkcję zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Tarnowie. Trzy miesiące później, 1 sierpnia, w związku z tzw. reformą Kiszczaka i utworzeniem urzędów spraw wewnętrznych, został zastępcą szefa WUSW ds. SB w Tarnowie. Zniszczenie materiałów operacyjnych i administracyjnych SB z woj. tarnowskiego dotyczących lat osiemdziesiątych uniemożliwia szczegółowe przedstawienie jego działań w tym czasie. Wiadomo jedynie, że poza kierowaniem ogółem działań SB wciąż samodzielnie angażował się w pracę operacyjną – z pewnością „po linii” duchowieństwa.

W lutym 1989 r. od odchodzącego z resortu zastępcy naczelnika Wydziału III mjr. Ryszarda Guzickiego przejął na kontakt TW „Turystę”³³ – duchownego związanego z tarnowskim KIK-iem oraz środowiskiem tamtejszej „Solidarności”, a jednocześnie

³¹ AIPN, 710/478, Pismo zastępcy dyrektora ZOF MSW do dyrektora generalnego szefa Służby Kadr i Doskonalenia Zawodowego MSW, 18 IX 1987 r., k. 191.

³² AIPN, 710/478, Pismo I sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu do ministra spraw wewnętrznych PRL, 21 IV 1983 r., k. 186.

³³ TW „Turysta” został zwerbowany do współpracy przez zastępcę naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Tarnowie Ryszarda Guzickiego 14 V 1979 r. W kolejnych latach starano się go wykorzystywać do uzyskiwania informacji z tarnowskiej kurii i tamtejszego WSD. Według zachowanej szcztąkowej dokumentacji nie w pełni wywiązywał się ze zleczanych mu zadań, traktując spotkania z funkcjonariuszem SB jako płaszczyznę do rozmów i rozwiązywania kwestii spornych lub groźących konfliktem między władzami partyjnymi a kościelnymi (AIPN Kr, 0035/389, Teczka personalna TW „Turysty”).

pracownika naukowego WSD w Tarnowie. Po przejściu TW Schiller odnotował: „według moich spostrzeżeń TW traktuje kontakty z naszą służbą jako niezobowiązujące go do niczego rozmowy. Na stawiane mu pytania albo odpowiada, albo daje odpowiedź wymijającą, albo w ogóle temat pomija. Na rozmowy się zgadza i w trakcie omawiania różnych tematów można uzyskać pewne interesujące nas dane, gdyż jest on dość rozmowny i nie znosi przerw w konwersacji. Zdecydowanie jednak nie chce mówić o aktywności KIK-u, nad którym sprawuje opiekę, a także o aktywistach opozycyjnych, z którymi ma osobiste kontakty”³⁴. Ze względu na zmieniającą się sytuację polityczną kontakt z „Turystą” został jednak wówczas przerwany.

Schiller odszedł z resortu wraz z ostatecznym rozwiązaniem SB – 31 lipca 1990 r. W województwie tarnowskim odpowiadał za niszczenie akt podległej mu SB. Dzięki jego aktywności niemal doszczętnie unicestwiono dokumentację administracyjną i operacyjną pionu SB KW MO/WUSW w Tarnowie z lat osiemdziesiątych. Według niepotwierdzonych relacji miał także uczestniczyć w procederze prywatyzowania akt operacyjnych, w tym zwłaszcza agenturalnych. Część z nich miała zostać uchroniona przed zniszczeniem i ukryta przez funkcjonariuszy SB wysokiego szczebla kierowniczego. Miały służyć za „polisę bezpieczeństwa”, chroniącą w niepodległej Polsce osoby odpowiedzialne za komunistyczny terror. Emeryturę spędził w Nowym Sączu, gdzie zmarł 8 listopada 1999 r.

W czasie służby w LWP odbył przeszkolenie w Rocznej Szkole Politycznej. W SB uczestniczył w kilku cyklach szkoleń politycznych w latach 1960/1961, 1963/1964, 1964/1965 oraz 1965/1966. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był słuchaczem Studium Nauk Społecznych przy KW PZPR w Krakowie.

Od 1948 r. był członkiem Związku Walki Młodych (m.in. sekretarzem Koła Klasowego w Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu i sekretarzem Koła w Międzychodzie), później do 1956 r. Związku Młodzieży Polskiej (m.in. sekretarz i przewodniczący koła w Inowrocławiu i Koszalinie, a także członek Zarządu Szkolnego ZMP w Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu), a od 4 grudnia 1953 r. PZPR. W LWP był sekretarzem POP, a w Technikum Mechanicznym w Krakowie członkiem Egzekutywy POP Kursu Oficerów Rezerwy. Gdy był funkcjonariuszem Wydziału III SB KW MO w Krakowie, pełnił przez dwie kadencje funkcję sekretarza OOP przy Wydziale III, a następnie przez szereg kadencji sekretarza OOP nr XXIV przy Wydziale IV, później też członka egzekutywy partyjnej przy tym wydziale. Był także członkiem Komitetu Zakładowego PZPR KW MO w Krakowie, Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej i zastępcą kierownika Ośrodka Szkolenia Partyjnego KZ PZPR KW MO w Krakowie.

Poza resortowymi strukturami był między innymi członkiem Egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu, a po utworzeniu województwa – członkiem plenum i członkiem Ko-

³⁴ AIPN Kr, 0035/389, Notatka do teczeki TW „Turysty”, 19 VII 1989 r., k. 23.

misji Administracji i Porządku KW PZPR w Nowym Sączu. Dodatkowo angażował się w działania nowosądeckiej MRN, będąc od 1975 r. jej radnym oraz członkiem Komisji Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego.

Za działalność w SB był przez władze komunistyczne odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi (22 VII 1971), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (22 IX 1976) oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (22 VII 1983). Przyznawano mu także medale i odznaki: X Lat w Służbie Narodu (26 VIII 1969), Brązową Odznakę za Zasługi w Obronie Porządku Publicznego (27 IX 1973), Medal 30-lecia Polski Ludowej (22 VII 1974), Srebrną Odznakę „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” (22 VII 1974), Srebrną Odznakę „Za Zasługi w Obronie Porządku Publicznego” (1 X 1975), Brązowy Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (18 IX 1975), Srebrny Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (1 X 1977), Złotą Odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” (16 IX 1978), Srebrną Odznakę „W Służbie Narodu” (4 IX 1979), Złoty Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (31 VIII 1983), Medal 40-lecia Polski Ludowej (22 VII 1989), Złotą Odznakę „W Służbie Narodu” (22 VII 1989).

Przyznane odznaczenia są świadectwem wybitnych zasług Schillera w utrzymywaniu w Polsce komunistycznej dyktatury. Nawet najbardziej serwilistyczni aparatczycy i funkcjonariusze aparatu represji nie zawsze tak często byli nagradzani przez totalitarne władze.

W 1956 r. ożenił się ze Stanisławą Kasowską. Miał syna Leszka i córkę Marzannę (Marzenę). Leszek Schiller (ur. 16 I 1957) był w latach 1983–1990 funkcjonariuszem SB w RUSW w Gorlicach, Departamencie I MSW oraz WUSW w Nowym Sączu.

Źródła: AUJ, WP IV 129, Teczka studencka Józefa Schillera; AIPN, 710/478, Akta osobowe Józefa Schillera; AIPN Kr, 009/2911, t. 1–3, Teczki pracy TW „Aresa”; AIPN Kr, 009/6460, t. 1–2, Teczka personalna i teczka pracy TW „Orskiego”; AIPN Kr, 009/6829, t. 1–5, Teczka personalna i teczki pracy TW „Olafa”; AIPN Kr, 009/6830, t. 1–4, Teczka personalna i teczki pracy TW „KaCe”; AIPN Kr, 009/7131, t. 1–3, Teczka personalna i teczki pracy TW „Reality”; AIPN Kr, 009/7132, t. 1–3, Teczka personalna i teczka pracy TW „Erskiego”; AIPN Kr, 009/7936, t. 1–3, Teczki pracy TW „Targowskiej”; AIPN Kr, 009/8776, Teczka personalna TW „Kaliny”; AIPN Kr, 010/10093, Sprawa ewidencyjno-obszernyjna grupowa o kryptonimie „Pismak”; AIPN Kr, 010/10514, Skomasowane akta operacyjne przeciwko Stefanowi Pappowi; AIPN Kr, 010/12316, Kwestionariusz ewidencyjny „Ziuta”; AIPN Kr, 0032/424, Skomasowana teczka personalna i pracy TW „Marca”; AIPN Kr, 0125/199, Materiały KZ PZPR przy KW MO w Krakowie, t. 19, Opinie partyjne członków PZPR; AIPN Kr, 0032/424, Teczka personalna TW „Marca”; AIPN Kr, 0032/952, t. 1, Teczka personalna TW „Aresa”; AIPN Kr, 0035/389, Teczka personalna TW „Turysty”; AIPN Kr, 039/1, t. 10, Sprawozdania kwartalne i półroczne Wydziału IV SB KW MO w Krakowie z 1963 r.; AIPN Kr, 039/1, t. 11, Sprawozdania półroczne i roczne Wydziału IV SB KW MO w Krakowie z 1963 r.; AIPN Kr, 039/1, t. 12, Sprawozdania roczne

Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za lata 1962–1966; AIPN Kr, 039/1, t. 13, Sprawozdania kwartalne Grup Wydziału IV i RSB za lata 1963–1964; AIPN Kr, 0154/935, Akta osobowe Leszka Schillera.

Wypisy i kserokopie z materiałów ewidencyjnych: AIPN Kr, 041/51, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej byłej KW MO w Krakowie za lata 1960–1962; AIPN Kr, 080, Kartoteka zniszczeniowa byłego Wydziału „C” byłego WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 084, Kartoteka kart rejestracyjnych wycofanych byłych WUSW w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu; AIPN Kr, 085, Kartoteka odtworzeniowa pseudonimów byłej SB WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 0136, Kartoteka kont osobistych byłych funkcjonariuszy SB WUSW w Nowym Sączu; AIPN Kr, 00142, Kartoteka ogólnoinformacyjna byłego Wydziału „C” byłego WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 00195/15, Dziennik archiwalny byłego WUSW w Nowym Sączu; AIPN Kr, 00175/17, Dziennik archiwalny byłego WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 00210/2, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Nowym Sączu; AIPN Kr, 00233/1, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Krakowie.

R. Graczyk, *SB – haki – możliwości obrony* [w:] *Agentura w akcji*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2007, s. 88; R. Graczyk, *Tropem SB. Jak czytać teczki?*, Kraków 2007, *passim*; M. Hałaburda, J. Szczepaniak, *Fundusz operacyjny IV Wydziału KW MO w Krakowie (1962–1966)* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 1, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, Kraków 2007, s. 330, 332, 334, 342, 346, 358, 361–362, 380, 396, 401, 408, 442–443 (w indeksie osobowym tomu błędnie jako: Jan Schiller); C. Kuta, *Człowiek godny zaufania*, „Glaukopis” 2007, nr 7–8; *eadem*, *Księgowsy z SB*, „Gazeta Polska”, 5 IV 2006; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, współpraca M. Zając, Kraków 2006, s. 99, 103, 165, 167, 202, 342; F. Musiał, *Anatomia zdrady* [w:] *Agentura w akcji...*, s. 63–69; *idem*, *Podsluch w redakcji* [w:] *ibidem*, s. 71–78; *idem*, *Pozorowana współpraca* [w:] *ibidem*, s. 81–84; *idem*, *Wiązanie tajnych współpracowników z organami bezpieczeństwa Polski Ludowej. Przyczynek do dyskusji nad mechanizmem psychicznego manipulowania konfidentami*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2/4, s. 153–176; F. Musiał, J. Szarek, *Działania operacyjne SB wobec „Tygodnika Powszechnego” w latach 1957–1965 (wybrane zagadnienia)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2 (10), s. 69–92; *Twarze sądeckiej bezpieki. Wystawa*, oprac. merytoryczne M. Wenklar, kurator wystawy J. Dutka, Kraków 2007; *Twarze tarnowskiej bezpieki. Wystawa*, oprac. merytoryczne M. Wenklar, kurator wystawy J. Dutka, Kraków 2007; *Województwo tarnowskie*, oprac. M. Wenklar [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 299; *Województwo nowosądeckie*, oprac. *idem* [w:] *ibidem*, s. 203; M. Wenklar, *Twarze sądeckiej bezpieki* [w:] *Agentura w akcji...*, s. 31, 33.